

Depesza

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
 towarzysze A. Zawadzki
 Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
 towarzysze J. Cyrankiewicz
 Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
 towarzysze A. Rapaeki
 Warszawa

DRODZY TOWARZYSZE!
 Pozwólcie wyrazić Wam głębokie podziękowanie za serdeczne pozdrowienia i życzenia dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rządu Związku Radzieckiego i narodu radzieckiego z okazji 30 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Ze swej strony życzymy Radzie Państwa i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całemu bratniemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w wielkim dziele budownictwa socjalizmu w kraju oraz w naszej wspólnej walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
 K. Woroszyłow
 Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
 N. Bulganin
 Minister Spraw Zagranicznych ZSRR
 D. Szeplow

NOWINY RZESZOWSKIE

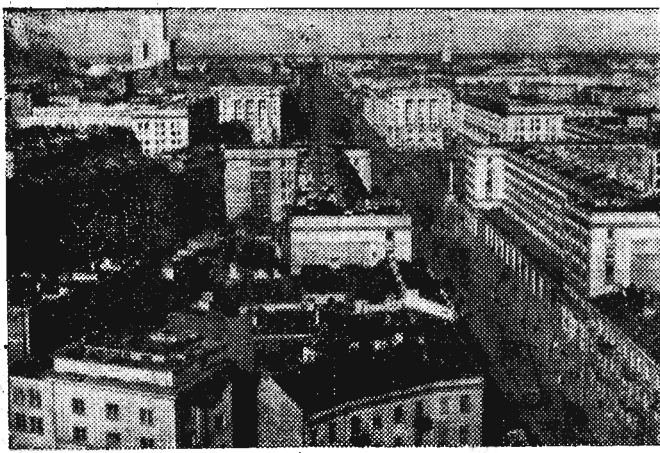
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.295

Wyd. A

Cena 20 gr

Nr 283 (2322) — Rzeszów, wtorek 27 listopada 1956 r.



Na zdjęciu: Widok na Marszałkowską dzielnicę Mieszkaniową. CAF — fot. Matuszewski



Ze względu na liczne zapytania dotyczące tekstu uchwały Rady Ministrów z dnia 10. XI. 1956 r. nr 704/56 w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, sekretariat komisji partyjno-rządowej usprawnień w zarządzaniu zakładami zawiadamia, że tekst powyższej uchwały został zamieszczony w Monitorze Polskim nr 94 z dnia 17 listopada 1956 r. poz. 1047.

II Krajowy Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej dokonał wyboru nowych władz towarzystwa. Prezesem towarzystwa wybrany został zastępowy działacz oświatowy doc. dr Kazimierz Wojciechowski. W skład Zarządu Głównego TWP weszło 60 członków, w tej liczbie wybitni uczeni oraz działacze oświatowi i społeczni całego kraju.

26 bm. w godzinach południowych warszawscy byli świadkami rzadkiego zjawiska atmosferycznego. Równocześnie z gęsto padającym śniegiem nastąpiły wyładowania atmosferyczne: błyskawice i pioruny, a siła wiatru wynosiła chwilami 20 m na sekundę. W Warszawie zrobiło się zupełnie ciemno — prawie tak, jak o zmierzchu.

Przez kilkanaście minut ten listopadowy tajfun zawiądnął dosłownie warszawska ulica. Starej części samochody a szczególnie chroniły się do najbliższych bram.

Jak informuje straż pożarna oraz pogotowie ratunkowe i MO — nie zanotowano wypadków ani pożarów w żadnej z dzielnic miasta.

(PAP)

Wspólnie obowiązani jesteśmy ciągnąć wóz gospodarki narodowej aby go wyprowadzić na równą drogę

Rozmowa i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z przewodniczącym ZG Zw. Zaw. Górników — Witem Hanke

W DNIU 25 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka odbył rozmowę z przewodniczącym Zarządu Gł. Zw. Zaw. Górników — Witem Hanke. Poniżej podajemy odpowiedź, jakich udzielił Wł. Gomułka na pytania postawione mu przez przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Górników.

PYTANIE: Znane są wam warunki, w jakich pracują górnicy, jak też postulaty, wy suwane w ich imieniu przez związek górników. Jaki jest pogląd kierownictwa partii na sprawę podwyżki płac w górnictwie?

ODPOWIEDZ: Górnictwo węglowe — to nasz podstawowy przemysł, którego produkcja posiada decydujące znaczenie dla całej gospodarki narodowej. Sytuacja, jaka zaistniała w tym przemyśle, napawa poważną troską kierownictwa partii i rządu. Zmniejszone i w stosunku do planu bieżącego roku jak też w stosunku do roku ubiegłego wydobycie węgla oraz gorsza ka loryczność węgla przyczyniają wiele dodatkowych trudności naszej gospodarce. Nasz eksport węgla stale się zmniejsza, co zwiększa i tak już poważny deficyt w naszym bilansie handlowym. Zapotrzebowanie na węgiel w kraju, szczególnie obecnie w okresie zimowym, nie jesteśmy w stanie w pełni zaspokoić, mimo zmniejszania eksportu. O węgiel wołają robotnicy i chłopcy całego kraju. Zapotrzebowanie wzrasta, a wydobycie węgla spada. Problem ten mogą rozwiązać tylko górnicy.

Wiem dobrze, w jak trudnych warunkach pracują górnicy, ile hartu, wytrwałości i poświęcenia wkładają w swą pracę. Mówiliśmy i o tym na VIII Plenum KC PZPR. Kierownictwo partii i rząd zrobią wszystko, co tylko jest możliwe, aby jak najszybciej polepszyć życie i pracę górników. Podzielamy całkowicie stanowisko związku górników, że zarobki górników powinny być wyższe niż w każdej innej gałęzi przemysłu. Dlatego na pewno wyjdziemy na spotkanie wszystkim słusznym postulatom górników i ich związku.

Z drugiej strony kierownictwo partii obowiązane jest po wiedzieć górnikom i całej klasie robotniczej surową prawdę o naszej sytuacji gospodarczej, która nie pozwalała bez zroby inflacji wydać nowych miliardów złotych na

podwyżki płac, bez równoczesnego zwiększenia produkcji. Górnikom trzeba będzie płacić podwyższony. Równocześnie — korzystając z tej okazji — apeluję do wszystkich górników: pomóżcie swojej władzy ludowej. Pomóżcie swoim braciom robotnikom w całym kraju, których mieszkania są często nieopalone. — Zwiększajcie wydobycie węgla.

Na bardziej wydatną poprawę bytu wszystkich robotników i ludzi pracy najmniejszej nam czasu. Perspektywy widzimy dobre. Gospodarki nie można jednak poprawić z dziś na jutro. Dlatego apelujemy i do górników i do wszystkich pracujących: — dajcie nam czas niezbędny dla realizacji naszych zamierzeń, a nie zawiedzimy waszego zaufania.

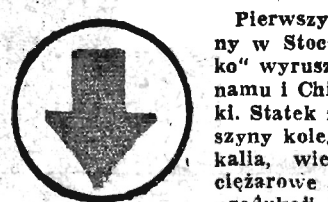
PYTANIE: Jakie jest wasze stanowisko w sprawie zniesienia planowanych niedziel pracy? Jak ustosunkowuje się kierownictwo partii do tego postulatu górników?

ODPOWIEDZ: Tak ja, jak i całe nowo wybrane kierownictwo partii w pełni zajmemy sobie sprawę ze szkodliwości przymusu pracy w dni niedzielne, które powinny być dniami odpoczynku po ciężkiej całonocnej pracy górnika.

Nie mamy prawa nakładać na górników obowiązku pracy w niedziele czy w dni świąteczne.

Słuszność i racja są po stro
 (Dokończenie na str. 2)

DZIS
W NUMERZE
WŁ. SWIDRAK — Postuluje o pełnię władzy dla rad robotniczych.
S. G. — To nie „zmiana kursu“.



Pierwszy „dziesięciotysięcznik“ zbudowany w Stoczni Gdańskiej „Marcell Nowotko“ wyrusza w rejs do Indii, Burmy, Wietnamu i Chin, okrężną drogą dookoła Afryki. Statek zabiera 8.500 ton ładunku m. in. szyny kolejowe, magazyny ryżowe, chemikalia, wiertarki, obrabiarki, samochody ciężarowe „Star“ oraz samochody osobowe produkcji czechosłowackiej.



Na zdjęciu: Przyczepy do samochodów „Star“ oczekują na załadunek. CAF — fot. Ukielewski

O pracy biura repatriacyjnego w Moskwie

(KORESPONDENCJA WŁASNA AR Z MOSKWY)

Władomość o poruszeniu w czasie rozmów polsko-radzieckich przez delegację polską sprawy repatriacji i o przychylnym ustosunkowaniu się do niej delegacji radzieckiej, szybko dotarła do zainteresowanych sprawą powrotu do kraju Polaków, znajdujących się w ZSRR. Tekst wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej podawany był kilkakrotnie przez radio i opublikowany w prasie radzieckiej.

Po powrocie delegacji KC PZPR i rządu PRL do Warszawy, do Biura Pełnomocnika Rządu PRL do spraw repatriacji, które istnieje od kilku miesięcy i pracuje w ambasadzie PRL w Moskwie, zgłosiło się około 200 osób starających się o wyjazd do kraju. Upřednio zainteresowanie sprawą repatriacji było, rzecz jasna, dużo mniejsze. Dzień ten zapoczątkował nowy napływ zgłoszeń, pytań i próśb nadsyłanych w listach. Obecnie zgłasza się do biura kilkadziesiąt osób dziennie. Wszystkie zawierają prośby o pomoc repatriantom. Na przykład w ciągu pierwszych dni listopada br. biuro otrzymało 1090 tego rodzaju listów z różnych rejonów ZSRR. Najwięcej listów było z Białorusi, Ukrainy, Łukucka, Komu, ASRR, Krasnojarska, Magadanu, Karagandy i wielu innych.

W biurze do spraw repatriacji natychmiast po otrzymaniu listu osoby wyrażającej chęć powrotu, zakłada sięteczkę repatrianta i udziela się lub wysyła listem odpowiedzi, zawierające wyjaśnienia: gdzie i w jaki sposób uzyskać dokumenty: zezwalające na wyjazd do Polski. W większości wypadków, gdy biuro ma już

potrzebne dane personalne, potwierdzające prawo do repatriacji, wysyła ono lub daje starającemu się o repatriację listy gwarancyjne, wyrażające zgodę władz polskich na przyjazd z rodziną do kraju. List ten repatriant składa w wydziale wiz i rejestracji (OWIR), przy obwodowym urzędzie milicji, na terenie swego miejsca zamieszkania, gdzie uzyskuje on dokumenty na wyjazd do Polski.

Warto wyjaśnić, że, na skutek starań władz polskich o wznowienie repatriacji w sierpniu 1955 r. — wydawanie dokumentów na wyjazd do Polski odbywa się również przez władze radzieckie, znajdujące się w stolicach poszczególnych republik radzieckich.

15 grudnia 1955 roku, na skutek starań rządu polskiego, rząd ZSRR podjął uchwałę w sprawie repatriacji Polaków z ZSRR. Uchwała ta obejmowała repatriację osoby posiadające rodzinę w Polsce, które z przyczyn niezależnych nie mogły w okresie 1945—1946 wrócić do kraju. W praktyce jednak kryteria jakimi się kierowały poszczególne radzieckie wydziały wiz i rejestracji, były niejednolite. Procedura zatwierdzania podań by

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zakopane w śniegu



CAF — fot. Werner.

O zatrudnieniu zwolnionych pracowników

Jak czytelnicy nasi już wiedzą celem regulowania zatrudnienia w gospodarce narodowej Rada Ministrów powołała Komitet Rady Ministrów do spraw zatrudnienia oraz przy ministrze pracy i opieki społecznej — Komisję do Spraw Zatrudnienia. Komisja opracowała projekt uchwały w sprawie zasad zatrudnienia pracowników zwolnionych z administracji, który po ponownym przedyskutowaniu przez komisję przedstawiony zostanie w niedługim czasie Komitetowi Ministrów do Spraw Zatrudnienia.

Rozwiązanie problemu zatrudnienia ludzi zwolnionych z administracji ma kolosalne znaczenie, jeśli chcemy, a przecież chcemy, konsekwentnie przeprowadzić podjętą już, i jak najbardziej odpowiedzialną naszym potrzebom reorganizację administracji państwowej, gospodarczej i zaratu partyjnego, związkuwego itd; i że jest to, oczywiście, bardzo bolesna decyzja dla wielu, którzy w wyniku reorganizacji zostaną zwolnieni.

Rozwiązanie tego problemu wymaga dużej wnikliwości i rozsądku, choć nie znaczy to, że można usprawiedliwić obojętność w opracowaniu i

ogłoszeniu konkretnych postanowień w tej dziedzinie. Uważamy, że uchwała w sprawie zatrudnienia zwolnionych pracowników z administracji powinna być wyprzedzająca się proces reorganizacji, albowiem już dziś stoimy przed faktami zwolnienia ludzi z pracy, nie mając jasnego obrazu, jak im zapewnić pracę. Dotychczasowe milczenie w tej sprawie budzi zrozumiałą niepokoj, wielu bezpośrednio zainteresowanych.

Projekt uchwały, który będzie jeszcze przedmiotem dyskusji w komisji, a potem w Komitecie Ministrów, przewiduje, iż nikt nie może zostać pozbawiony pracy, należy uczynić wszystko, aby pracownicy zwolnieni z administracji znaleźli zatrudnienie.

Wszystkim zwalnianym pracownikom przysługują prawa do 4-miesięcznego (wraz z okresem urlopu) wypowiedzenia i wynagrodzenia. Przy czym projekt uchwały uwzględniając nową rolę związków zawodowych podkreśla, że zwolnienie pracowników może nastąpić jedynie za zgodą rady zakładowej.

Spójrzmy, jakie warunki stwarza projekt dla zwiększenia zatrudnienia. Dotąd w dużej mierze zaniedbana była dziedzina usług, która

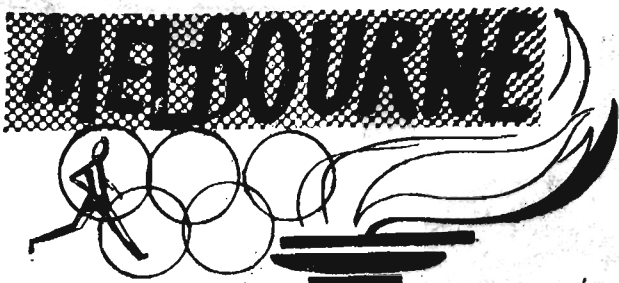
posiada poważne możliwości rozwoju. Otóż projekt przewiduje upoważnienie ministrów: handlu wewnętrznego, zdrowia, oświaty, łączności, kolei i innych oraz kierowników urzędów centralnych mających możliwości zwiększenia zatrudnienia w działach bezpośredniej obsługi ludności, do wystąpienia o dodatkowe zatrudnienie na rok 1957. Mogą oni występować o odpowiednie powiększenie funduszu płac i wydatków na szkolenie zwolnionych pracowników. Tych też ministrów zobowiązuje projekt uchwały do zorganizowania kursów szkolenia zawodowego i do zatrudnienia pracowników natychmiast po przeszkoleniu. Niektórzy ministrowie oraz prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy mają w 1957 roku rozszerzyć zakres pracy chałupniczej celem zatrudnienia kobiet zwalnianych z administracji.

W trosce o jakość kadr, w trosce o to, aby w administracji pozostali tylko najlepsi pracownicy, projekt uchwały postuluje, aby zakłady pracy w okresie reorganizacji dążyły do wymiany pracowników o niższych kwalifikacjach.

NA STRONIE 2

KOMUNIKAT

Prezydium WRN w Rzeszowie zawiadamia, że w dniach 3 i 4 grudnia 1956 r. o godz. 10 w sali kolumnowej biurowca Prez. WRN w Rzeszowie przy ul. Grunwaldzkiej 19, odbędzie się sesja WRN, której tematem będzie sprawozdanie z działalności Prezydium WRN i zamierzenia na przyszłość. Prezydium Woj. R. N. prosi Obywateli miasta i województwa rzeszowskiego o wzięcie udziału w powyższej sesji.



ZAWIEDZONE NASZE NADZIEJE

Niezbyt wesoły nastrój panował wśród ekipy polskiej po piątym dniu Olimpiady. Niestety, nie wszystko układa się tak jak sobie projektowaliśmy...

sukcesu naszym olimpijczykom. Startujący w pierwszym biegu Zimny musiał wycofać się po przebiegnięciu 3,5 km z powodu kontuzji nogi...

W MELBOURNE ZNOWU ZMIENIONO PLAN WALK BOKSERÓW

Organizacyjnie olimpijski turniej bokserski nie stoi na najwyższym poziomie. Świadczy o tym doskonale fakt, że już kilkakrotnie plan walk boksersów był zmieniany...

Z Polaków, wbrew zapowiedziom, walczył będzie jedynie Milewski, którego przeciwnikiem będzie Fin Niinivuori.

Trudno powiedzieć kiedy walczyć będą pozostali Polacy, gdyż plan spotkań zmienia się w Melbourne dosłownie co godzinę.

Nikt nie może mieć za złe Siedle, że zdobył tylko srebrny medal. W olimpijskim finale Danielson był zawodnikiem lepszym, podobnie rekord świata. Siedle rzucił na swoim normalnym, ale nie rekordowym poziomie...

Niewesoły był dla polskiej drużyny piątek dzień Igrzysk...

WIOSLARSTWO

W dalszym ciągu dobrze wiedzie się naszym wiosłarzom. Duży sukces odniosł Kocerkwa kwalifikując się do finału olimpijskiego w jedynkach.

Również polska dwójka ze sternikiem odniosła wielki sukces kwalifikując się do finału.

KONTUZA ZIMNEGO

Bieg na 5.000 m nie przyniósł...

Syria oskarża Irak o próbę wywołania zamachu stanu

PARYŻ. Irak zaprotełował przeciwko oskarżeniu go o przygotowywanie zamachu stanu w Syrii. Jak donosi agencja AFP z Damaszku, cała prasa syryjska z dnia 25 bni, w dalszym ciągu obszernie komentuje spiszek ujawniony przez syryjskie władze wojskowe...

Władze wojskowe — oświadczyły na konferencji prasowej syryjski minister informacji — A. Homad — wykryły dużą ilość broni różnego rodzaju, znaleźliśmy się w obliczu zdrady największej w historii krajów arabskich.

NRD udziela pomocy Węgrom



Na zdjęciu: Przed wyjazdem z Dreżna jednego z transportów Niemiec kiego Czerwonego Krzyża. Ładowanie leków i środków opatrunkowych przeznaczonych dla Węgier.

Fot — CAF

Wspólnie obowiązani jesteśmy ciągnąć wóz gospodarki narodowej aby go wyprowadzić na równą drogę

(Dokończenie ze str. 1)

nie górników, kiedy protestują przeciwko przymusowi pracy w niedziele.

Jeśli dotychczas jeszcze zaplanowano na 1957 rok 12 nie dziel pracy w górnictwie, było to podyktowane wielkimi trudnościami naszej gospodarki, powożnym brakiem węgla w stosunku do naszych potrzeb wewnętrznych i konieczności eksportowych.

Sprawę planowanych niedziel postawie przed kierownictwem partii do decyzji w myśl żądań górników.

Równocześnie musimy wskazać, że gdyby zostały zniesione te planowane niedziele, jako dni pracy, to zabraknie nam dodatkowo kilka milionów ton węgla. Jak pokryć ten ubytek? Musimy przecież kupować na rynkach zagranicznych niezbędne dla naszego życia gospodarczego surowce i towary. Bez tego wiele naszych fabryk nie mogłoby w ogóle pracować.

Możliwość pokrycia tego ubytku mogą znaleźć sami górnicy. Mieszcza się one we wzroście wydobywania w dzień powszedni, w likwidacji nieuzasadnionej absencji w pracy, jak też w lepszej organizacji pracy przemysłu węgłowego.

Mam też wrażenie, które operam na znajomości głębokiego patriotyzmu górników, na

ich ofiarności, wykazywanej wielokrotnie dla dopomożenia władzy ludowej do pokonywania różnych trudności, że obecnie, kiedy te trudności spiętrzyły się szczególnie wysoko — jeśli związek górników i władza ludowa zaapelują do braci górniczej, aby dobrowolnie przepracowali jeszcze w tym i przyszłym roku pewną ilość niedziel — to górnicy nie poganią przymusem, lecz kierowani poczuciem konieczności i potrzeby państwa, tego nie odmówią.

My wszyscy, tj. kierownictwo partii i rząd oraz górnicy i cała klasa robotnicza, wspólnie obowiązani jesteśmy ciągnąć wóz gospodarki narodowej, aby go wyprowadzić na równą drogę. Powinniśmy odczuć jednakową odpowiedzialność, bo przecież o jeden cel walczymy.

PYTANIE: W wielu kopalniach załogi górnicze przystąpiły do organizowania samorządów robotniczych. Jak ustosunkowujemy się do tej sprawy towarzyszu sekretarzu?

ODPOWIEDZ: Samorządy robotnicze — to doniosłe zamierzenie, które ma na celu zmniejszenie dotychczasowy model socjalizmu, doprowadzić do tego, aby klasa robotnicza stała się faktycznym współgospodarzem swoich warsztatów pracy, stanowiących własność ogólnonarodową.

W kopalniach węgla istnieją szczególnie sprzyjające warunki do organizowania samorządów robotniczych. Dotychczas nie mamy w pełni opracowanych form, jak powinien być zorganizowany i jak powinien pracować samorząd robotniczy. Form tych nie można wymyślić. Trzeba je znaleźć w oparciu o doświadczenia praktyczne.

Samorząd robotniczy oznacza współzarządzanie zakładami pracy przez robotników, łącznie z organami kierowniczymi powołanymi przez państwo. Jego celem jest rozwój produkcji i zmniejszenie kosztów produkcji, co oznacza podnoszenie na wyższy poziom stonw życiowej klasy robotniczej i całego narodu. Wśród wielu spraw, które powinny wchodzić w zakres kompetencji i obowiązków rad robotniczych, jako współkierowników kopalni, znajdują się po winna troska o dyscyplinę pracy, o fachowe kierownictwo kopalni, o niezbędny dla normalnej pracy autorytet i poszanowanie całego nadzoru górniczego oraz dykcji ko-

Ku czci żołnierzy polskich poległych we Francji

PARYŻ. Z inicjatywy francuskiego komitetu budowy pomnika ku czci żołnierzy polskich, poległych w walce o wolność Francji i Polski w roku 1940, a w szczególności grenadierów I dywizji poległych pod Dieuze, odbyło się w sobotę wieczorem w sali Pleyela przedstawienie gajowe.

Dochód z przedstawienia został przeznaczony na budowę pomnika, który będzie wzniesiony w Dieuze.

Salę Pleyela wypełnił Francuzi i Polacy z okręgu paryskiego. Obecni byli: ambasador PRL Stanisław Gajewski, przedstawiciel ministra b. komendantów, przedstawiciel Edouarda Herriota, który jest jednym z przewodniczących komitetu oraz b. premier Paul-Boncour.

W krótkim przemówieniu profesor Uniwersytetu w Aix-en-Provence — Paul Czżn podkreślił, że pomnik będzie symbolem bohaterstwa narodu polskiego i narodu francuskiego.

Sytuacja na Węgrzech

Robotnicy domagają się spotkania z b. premierem Imre Nagym

BUDAPESZT. W poniedziałek członkowie budapeszteńskiej rady robotniczej omawiali wyniki dotychczasowych pertraktacji z premierem Kadarem i zastanawiali się nad swoją dalszą taktyką. Na po ludniowym posiedzeniu rady obecny był jako obserwator przedstawiciel rządu Candor. Jak się okazało, niedzielne wyjaśnienia premiera Kadara nie zadowolili członków rady robotniczej. Mimo to — jak dowiaduje się korespondent Reutera — przywódcy robotników budapeszteńskich zdecydowali się nie odwoływać swego apelu do klasy robotniczej, by wracała do pracy.

Radio budapeszteńskie podało szereg szczegółów o przebiegu niedzielnych pertraktacji. Przedstawiciel robotników budapeszteńskich z premierem Kadarem. Na oświadczenie Kadara, że zasadniczym warunkiem uwzględnienia żądań wysuwanych przez robotników, zwłaszcza w sprawie wycofania wojsk radzieckich powinno być unieszkodliwienie „kontrewolucjonistów i faszystów” oraz przywrócenie porządku i spokoju przez ponowne podjęcie pracy — odpowiedział on: według radia budapeszteńskiego, jeśli rząd domaga się gwarancji przeciwko kontrewolucjonistom i faszystom, to robotnicy domagają się ze swej strony gwarancji, że nie zostaną podjęte żadne próby przywrócenia starego reżimu”. Powtórzili oni także żądanie, by nowa policja rekrutowała z szeregów robotników i by utworzyć uzbrojony straż fabryczna. Wreszcie delegaci stwierdzili, że całkowite przywrócenie strajku zależy od różnych czynników natury organizacyjnej i politycznej. Problemy organizacyjne są łatwiejsze do rozwiązania. Natomiast rozwiązanie pro-

blemów politycznych wymaga przede wszystkim porozumienia między rządem a narodem”.

Wśród zagadnień omawianych zarówno podczas niedzielnego spotkania premiera Kadara i ministrów z delegatami robotników, jak i narad poniedziałkowych bardzo ważną rolę odegrała sprawa Iszów b. premiera Nagya. Już w niedzielę delegaci domagali się ujawnienia dokładnego miejsca pobytu b. premiera i udzielenia szczegółowych wyjaśnień co do okoliczności, jakie towarzyszyły jego wyjazdowi z Budapesztu po oduszczeniu ambasady jugosłowiańskiej. W poniedziałek wieczorem budapeszteńska rada robotnicza postanowiła domagać się od premiera Kadara, by przedstawił om robotników węgierskich umożliwiono spotkanie z b. premierem Imre Nagym.

Rozgłoszenia budapeszteńska donosi, że w poniedziałek w okręgu Tatabánya pracowało znacznie więcej górników niż w ubiegłym tygodniu.

Od niedzieli poprawiła się w stolicy komunikacja miejska. Uru chomiono najważniejsze linie autobusowe i tramwajowe, ożywił się ruch przechodniów. W szeregu kociołów budapeszteńskich odprawiano w niedzielę nabożeństwa. Z premierem Kadarem spotkał się poseł Indii w Pradze, Jagan Nath Khosla. Zapowiadał też bliski przyjazd do Budapesztu ambasadora Indii w Moskwie Menona.

WIEN. Według oficjalnych danych austriackich, liczba uchodźców z Węgier wyniosła do poniedziałku 82 tysiące.

O pracy biura repatriacyjnego w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ła przewlekła i trwała do 6 miesięcy, a nawet i dłużej. W dniach od 25 czerwca do 3 lipca 1956 r. odbyły się rozmowy w Moskwie między delegacją polską a przedstawicielem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR. W wyniku rozmów powstało w Moskwie Biuro Pełnomocnika Rządu PRL do Spraw Repatriacji.

W toku początkowej pracy, biuro do spraw repatriacji napotykało na wiele poważnych trudności, opóźniających repatriację.

Zezwolenia na wyjazd do Polski wydawaly nadal tylko władze republikańskie. Biorec pod uwagę fakt, że obozy, miejsca przesiedleń znajdujące się przeważnie na terenie RFSRR, w których przebywali Polacy, przesyłanie wszystkich dokumentów z tych odległych miejsc do Moskwy, jako stolicy, wymagało wiele czasu i powodowało opóźnienia w repatriacji. Władze radzieckie uwzględniły postulat władz polskich i zgodziły się na to, aby dokumenty na wyjazd do Polski były wydawane nie tylko przez u-

rzędy w stolicach, ale i w miastach obwodowych.

Biuro repatriacji przedłożyło władzom radzieckim propozycje i uzyskało na to zgodę, aby repatrianci, którzy przyjeżdżają do ambasady PRL w Moskwie bez załatwionych formalności na wyjazd do Polski, uzyskać mogli tego rodzaju dokumenty od władz radzieckich w Moskwie. Ponadto, do dyspozycji naszego biura do spraw repatriacji oddano cztery hotele w rejonie wystawy robotniczej w Moskwie. Repatrianci zatrzymują się w nich, aż do chwili załatwienia formalności wyjazdowych.

Władze radzieckie wyraziły zgodę, aby poszukiwaniem osób zaginionych zajmowały się niektóre radzieckie instytucje centralne, podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych ZSRR; mające między innymi swe podległe placówki w miejscu przesiedleń i obozów na całym terytorium ZSRR. Wydaje się, że ta sprawa będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozmów.

W pracy swej biuro repatriacji napotyka na duże jeszcze sprawy, których rozwiązanie wymaga decyzji centralnych władz radzieckich. Dotyczy to zwłaszcza Polaków przebywających w obozach, miejscach przesiedleń i odbywających czynną służbę wojskową. W okresie swego istnienia biuro wysłało ponad 3.000 listów interwencyjnych do różnych władz i osób w wielu miejscowościach ZSRR.

Obecnie repatriacja Polaków z ZSRR do kraju wznosi się z każdym miesiącem. Jeśli na przykład w pierwszym półroczu 1956 roku repatriowało się 2.700 osób, to już w lipcu było repatriowanych 2.008 osób; w sierpniu, biuro repatriacji załatwiło pomyślnie wyjazd 2.583 osób; we wrześniu — 3.607 osób; w październiku — 3.468 osób, a w ciągu 20 dni listopada — 3.358 osób.

Należy się spodziewać, że rozmowy, które zostaną nawiązane między Polską a ZSRR w oparciu o wspólna deklarację, z dnia 18 listopada br. przyczynią się do ułatwienia i przyspieszenia powrotu naszych rodaków do kraju.

Bronisław Majczak

O zatrudnieniu zwolnionych pracowników

(Ciąg dalszy ze str. 1)

fikacjach na pracowników o wyższych kwalifikacjach, którzy zwalniani są w innych zakładach czy instytucjach. To ostatnie będzie dotyczyło zwłaszcza osób mających wyższe wykształcenie czy też wieloletnią praktykę w pracy administracyjnej. Ta jednak wymiana pracowników również nie może się odbyć bez zgody rady zakładowej.

A co przewiduje projekt, ażeby umożliwić osobom zwolnionym z administracji przejście do produkcji?

W pierwszym rzędzie zorganizowanie szkolenia zawodowego. Otóż każdy zwolniony pracownik otrzymuje przez okres szkolenia zawodowego stypendium w wysokości dotychczasowych zarobków. Nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy. W wypadkach wyjątkowych, jak np. przy szkoleniu pielęgniarów, okres szkolenia i wypłaty stypendium mogą być przedłużone. Przewiduje się również kredyty bankowe, które mogą być udzielane zwolnionym osobom pra-

gnącym założyć warsztat pracy lub nabyć narzędzia pracy. Projekt uchwały zaznacza, że jeśli zwolniony pracownik podjął pracę o wynagrodzeniu niższym od dotychczas pobieranego, to w ciągu 6 miesięcy otrzyma wyrównanie do wysokości poprzednich zarobków.

W trosce o dalszy rozwój gospodarczy województw zachodnich i północnych projekt przewiduje przyznawanie ryczałtów (w ramach obowiązkowego funduszu plac), dla wysokowykwalifikowanych specjalistów zwolnionych z administracji, którzy podjęliby pracę w wyższej wyemienionej województwach.

Tyle ogólnie o projekcie. Z chwilą przyjęcia uchwały wrócimy do szczegółowego jego rozpatrzenia. Chcielibyśmy jednak zawczasu zasymgnalizować dwie sprawy.

FO PIERWSZE — problem zatrudnienia nie da się rozwiązać bez rozwiązania całego kompleksu spraw, jak np. podniesienie zasiłków rodzinnych, emerytur, skłócenie dnia pracy i zwiększenie zmienowości w niektórych

przedsiębiorstwach, rozwinięcie przemysłu terenowego, spódzielności pracy i chałupnictwa.

W tym kierunku są już prowadzone odpowiednio prace przez nasz rząd. Praca ta jest trudna, wymagająca wielu nakładów materialnych.

PO DRUGIE — wydaje się, że autorzy projektu nie wzięli pod uwagę faktu, iż życie jest bardziej skomplikowane, niż może to przewidzieć najlepsza nawet uchwała. Spójrzmy na sprawę otwartymi oczami. Nawet przy najlepszej uchwale i przy najlepszym jej wykonaniu znajdują się, niestety, ludzie, którzy nie będą się mogli od razu urządzić, otrzymać nową pracę. Trzeba pomyśleć o tym, żeby i tych w jakiś sposób zabezpieczyć, żeby czuli opiekę państwa, zanim nie znajdą odpowiedniej dla siebie pracy.

Wydaje się słuszne zaproponować komisji, aby zechciała się zastanowić nad ustanowieniem zasiłku dla osób pozostających bez pracy.

B. TRONSKI

Postuluje o pełnię władzy dla rad robotniczych

Okres, jaki obecnie przeżywamy charakteryzuje się i różni od czasów minionych m. in. tym, że słowem przywraca się ich właściwą treść. Czyli jeżeli mówimy dziś o demokracji, tzn., że dążymy i wcielamy w życie zasady, sprzyjające rozwojowi demokracji, stwarzamy warunki, w których każdy obywatel może i powinien brać udział w naszym życiu politycznym i gospodarczym.

Jednym z konkretnych środków rozwoju demokracji w naszym życiu gospodarczym są wybierane przez załogi, rady robotnicze. Za ich pośrednictwem, każdy robotnik będzie miał wpływ na bieg spraw w swoim zakładzie, będzie mógł krytykować i zwalniać to, co jest złe i bronić tego, co leży w interesie ogółu pracowników zakładu. Rady robotnicze to skuteczny środek zapobiegający rozwojowi biurokracji i kacykostwa, które jakże ciężko kładą się ciężarem na barkach ludzi, w okresie stalinizmu i berliowszczyzny.

Rady robotnicze, to zażegnanie zakłamania i fikcji o ludowładztwie, własciwej dla tego okresu. Ale między dążeniem do celu a jego osiągnięciem, jest jeszcze cały szereg ciężkich prac. Wybrać trzeba rady, rokujące nadzieje, że wykonają powierzone im obowiązki, stworzyć dla nich sprzyjającą sytuację prawną.

Rada robotnicza to nie administracja

Postulować by można bardzo wiele. Zanim jednak to uczynimy, popatrzmy na plusy i słabości w procesie tworzenia się rad robotniczych. Zobaczymy, gdzie tkwi główne niebezpieczeństwo wypaczenia idei rad robotniczych.

Spośród problemów, jakie omawiają tymczasowe rady robotnicze, najwięcej wątpliwości i sprzeczności budzi kwestia procedury zarządzania zakładem. Przedstawiciele nowo wybranych rad głośnią się nad tym, w jakiej formie decydować o codziennych zagadnieniach zakładu, komu powierzyć sprawy gospodarki, a komu sprawy personalne. Jak mają się układać stosunki między radą robotniczą a dyrekcją.

Nie są to sprawy łatwe i nie trzeba się dziwić, wysuwającym tu i ówdzie, obiektywnie i wątpliwościom. Weźmy sprawę pierwszą: w jaki sposób rada robotnicza ma zarządzać zakładem?

Na zebraniu tymczasowej rady robotniczej w WSK Dębica, niektórzy jej członkowie wyobrażali sobie radę jako organ decydujący w sposób detaliczny o wszystkich bieżących sprawach zakładu. Proponowano np. zorganizowanie jak gdyby branżowych komisji rady. Takie komisje składające się z ludzi o określonych specjalnościach zawodowych, mogłyby — z dniem projektodawców — prawidłowo wpływać na rozwiązanie powierzonych im zagadnień, a w razie potrzeby, niektóre sprawy przenosić na forum obrad całej rady robotniczej. Koordynację pracy wszystkich komisji, proponowano powierzyć wybranemu przez radę prezydium lub sekretariatowi.

O ile druga propozycja jest raczej obojętną dla działalności przyszłej rady, gdyż tak czy owak jakieś większe ciało zwolni jej oneratywność, musi być wybrane, (a czy to się będzie nazywało sekretariat czy prezydium, to nie ma praktycznego znaczenia) to propozycja o utworzeniu stałych komisji w radzie, jest rzeczą niepokojącą.

Wiadomo przecież, że rady robotnicze powstają w warunkach istnienia zorganizowanej administracji za-

kładu z dyrekcją na czele, której podlegają różnorodne specjalistyczne wydziały. A więc sprawami wymagającymi fachowości i wynikającymi z codziennych doraźnych potrzeb za kładu, one się interesują.

Stwarzanie więc na stałe komisji branżowych w radzie robotniczej, dających się niesłusznie przyrównać do wydziałów dyrekcji, podważyłoby sens istnienia całej administracji i groziłoby zaprzepaszczeniem najważniejszej treści rady robotniczej. Ta ostatnia pomysłana jako organ kontroli załogi nad działalnością zakładu, przerosłaby się po prostu w administrację.

A przecież rady robotnicze (trzeba to sobie jasno powiedzieć) powoływane są do kontrolowania zasadniczego kierunku gospodarczego zakładu. Ich troską powinno być takie ustalenie działalności zakładu, które przyniosłoby mu maksymalną rentowność, wzrost płac robotników wyrażony czy to w osiaganiu wysokiego zysku ponadplanowego, czy funduszu zakładowego, przeznaczanego do podziału między poszczególnych członków załogi.

Rada robotnicza biorąc udział w zarządzaniu przedsięwzięciem, kontrolowała ma zasadniczy kierunek gospodarki zakładu. Wykonawcą ustalonego przez nią kierunku jest więc dyrekcja i cała administracja. Wydaje mi się, że absolutnie nie ma potrzeby ingerowania rady robotniczej w detaliczne sprawy zakładu.

Z tego co powyżej powiedziałem, mógłby ktoś wyciągnąć wniosek, jakoby rada robotnicza nie mogła i nie powinna zajmować się różnymi, pomniejszych błędami i wypaczeniami kierownictwa zakładu, nieraz bardzo dotkliwie dokuczającymi załozdze.

Absolutnie tego nie sugeruję. Uważam jednak, że te wszystkie dokuczliwe orobizgi powinny być zgłoszone z wolą rady robotniczej załatwiane doraźnie przez dyrekcję, a nie przez radę.

Oczywiście, jeżeli się okaże, że zjawiska te są zbyt częste, że na tyle niezatwierdzenia tych drobnych spraw, (mogą to być sprawy premii, urlopów, zlego zaseregowania, płacy itp.), dzieje się ludziom krzywda, o czym będą doskonale wiedzieć członkowie rady, przebywający najbliżej ludzi i stanowisk produkcyjnych, rada robotnicza powinna się tym zająć i podjąć zasadnicze decyzje. Mogą to być kary czy zwolnienia ludzi odpowiedzialnych za różnorodne wypaczenia lub nadużycia, zmiana organizacji w funkcjonalności zakładu itd.

W ten sposób rada będzie uwolniona od różnych „detali” jakie narzucały jej schemat stałych komisji, a mogła będzie zająć się zasadniczymi zagadnieniami, o których mówiłem powyżej.

Może niekiedy zajęcie potrzeba szczegółowego zbadania jakiegos wydarzenia w zakładzie. Wówczas powołanie komisji jest celowe. Argument o potrzebie fachowości członków rady jest nieistotny, gdyż w takim szerokim gronie jakim będą rady robotnicze, fachowcy zawsze się znajdują. Przeciwnie stałym komisjom w radach robotniczych wypowiadam się również i dlatego, gdyż uważam ich powstanie za niebezpieczny załazek biurokracji. Przeciwnie odrzywałyby one resztę członków rady od udziału w załatwianiu wielu spraw.

Dyrekcja powinna podlegać radzie robotniczej

Inna wątpliwością załogi, nad którą chciałbym się za przyciąć, to sprawa wzajemnych stosunków między dyrekcją a radą robotniczą.

Niektórzy aktywiści (czyżono to również w WSK Dębica) bronili zasady, że dyrektor nie powinien być odpowiedzialny za swą działalność przed radą robotniczą, a powinien odpowiadać za swą pracę jedynie przed instytucjami nadzornymi, nadzorującymi pracę przedsiębiorstwa aż do kierownictwa resortu włącznie. W nielicznych zakładach naszego województwa posuwano się aż tak daleko w tych niesłusznych poglądach, że zwalniano dyrektora od wykonywania uchwał rady robotniczej.

Na tego rodzaju poglądy możemy śmiało odpowiedzieć, że pozbawienie rady robotniczej tych uprawnień, równałoby się pozbawieniu władzy robotników w zakładzie pracy. Rada robotnicza, pozbawiona możliwości kontroli dyrektora, działającego niezależnie od woli rady, prowadziłaby do fikcji, a nie do prawdziwej demokracji.

Przeciwko niejasności artykułu 13 ustawy

Ustawa sejmowa o radach robotniczych, skutecznie zapobiega tej fikcji, stwarzając na ogół jasną sytuację prawną dla rad robotniczych, dając im szerokie uprawnienia gospodarcze i personalne. Budzi u mnie tylko zastrzeżenia artykuł 13 tejże ustawy. W punkcie pierwszym cytowanej ustawy powie dżiane jest: dyrektora przedsiębiorstwa i jego zastępców powołuje i odwołuje właściwy organ państwowy, po uzgodnieniu z radą robotniczą.

Druzgi punkt tej ustawy mówi dalej: Rada robotnicza ma prawo występować z wnioskiem w sprawie powoływania i odwoływania dyrektora oraz jego zastępców.

W brzmieniu tego artykułu ustawy trochę niewyraźnie precyzuje się moc prawną uchwał rady podejmowanych w sprawie dyrektora, jego zastępców i innych odpowiedzialnych kierowników zakładu.

Uważam, że w artykule tym, powinno być prosto powiedziane, że żaden organ państwowy, czy jego przedstawiciel nie ma pra-

wa narzucać załozdze dyrektora, bez zgody rady robotniczej. Byłoby to chyba pożyteczne dla uniemożliwienia różnorodnych interpretacji artykułu 13, sformułowanego dość dyplomatycznie i dającego sposobność do uszczuplenia władzy rady robotniczej.

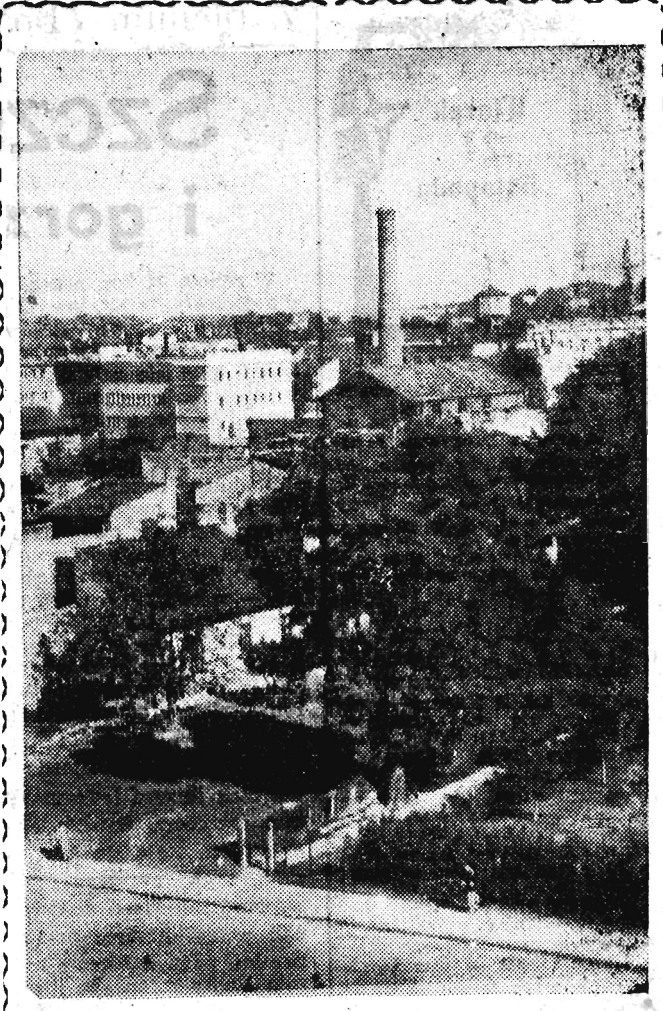
Po dokonaniu tej poprawki w ustawie, można by mówić o niedyskusyjnej pełni władzy rad — reprezentantów robotników.

Jakich wybrać ludzi?

Broniąc pełni władzy dla rad robotniczych, nie od rzeczy będzie powiedzieć, jak dużo rozwagi i rozumu muszą wykazać nasze załogi przy wyborze tych rad. Jest rzeczą niezaorczalną, że aby spełniły swoje zadania, załogi muszą wybrać do nich ludzi, cieszących się zaufaniem ogółu pracowników, rozumiejących potrzeby zakładu i jego załogi, wrażliwych na ludzka krzywdę, odpowiedzialnie podejmujących każdą decyzję. W radach robotniczych nie ma miejsca dla sobków, kierujących się w swym postępowaniu prywatną i osobistym interesem. Nie ma i nie powinno być miejsca dla warcholów, skłonnych do szukania dla współtowarzyszy pracy sankcji służbowych za towarzyską obrzę czy dozna nie drobnych przykrości. Miało to już miejsce w WSK Dębica, gdzie tymczasowa rada robotnicza wbrew woli załogi żądała unieważnienia dyrektora. Członkowie rad robotniczych, to ludzie odpowiedzialni, zdolni powszechnego szacunku, o szerokich horyzontach myślowych. Takich powinniśmy wybierać do rad robotniczych.

Napisałem tych kilka uwag w chwili, kiedy już i w WSK Dębicy i gdzie indziej porawiano pewne koncepcje i propozycje. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest jeszcze sporo spraw dyskusyjnych i spornych. O niektórych z nich dyskutuję. I byłbym bardzo rad, gdyby mój głos przydał się załogom, organizującym rady robotnicze.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK



Widok z dachu budynku Prezydium WRN w Rzeszowie na najbliższą dzielnicę miasta.

Foto — Wit.

Z REDAKCYJNEJ POZOSTAŁO

Kto ma decydować?

Podobnie jak w innych miastach tak i w Leżajsku trwa akcja zamiany zbędnych pomieszczeń biurowych na mieszkania. Ale w Leżajsku akcja ta jest dość mocno hamowana. Hamuje ją kierownik two niejednej instytucji, które nie licząc się z kompetencjami Prezydium Miejskiej Rady Narodowej usiłuje „postawić na swoim” — najczęściej niestudznie. Oto przykład:

W Rynku opróżniono 4 pokoje zajmowane uprzednio przez radiowców. Stoją one od dłuższego czasu puste, gdyż naczelnik Powiatowego Zarządu Łączności zabrał klucze i mimo interwencji Prezydium

MRN uważa, że do niego należy wydawanie decyzji, dotyczących gospodarki mieszkaniowej. Wymienione pomieszczenie chce Prez. MRN przydzielić rodzinom najbardziej potrzebującym.

Naczelnik PZŁ ani rusz nie chce zmienić swego zdania i mówi, że kluczy nie odda, bo nie ma decyzji Wojewódzkiego Zarządu Łączności.

Nasuwa się pytanie: dlaczego PZŁ rządzi lokalami administracyjnymi przez MRN — gospodarza miasta, dlaczego podobnie postępują inne instytucje? Są w Leżajsku biura, w których urzęduje jeden pracownik, a stolik — „wygląda tam jak mała łódka na jeziorze”. Widzą to zainteresowani mieszkańcy miasta, ale — nie mogą jakoś dojrzeć zarządy niektórych instytucji.

Leżajsk posiada możliwości zmniejszenia gęstości mieszkaniowej. Mieszkańcy miasta domagają się od MRN większej wnikliwości i stanowczego zwalczania wszelkich hamulców, utrudniających realizację uchwały o ściśnieniu biur i zamianianiu ich na mieszkania. Od WZŁ żądamy spowodowania rychłej zmiany dotychczasowego niestudznego stanowiska w tej sprawie naczelnika Zarządu Powiatowego.

M. C. Leżajsk

Polski przekład wydawnictwa UNESCO o Mickiewiczu

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się polski przekład księgi pamiątkowej wydanej w ub. roku przez Unesco dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Oprócz prac autorów polskich — J. Kleina i J. Parandowskiego oraz bibliografii przekładów Mickiewicza i notatki biograficznej — książka zawiera szkice najwybitniejszych mickiewiczologów francuskich, czeskich i włoskich, a także głosy współczesnych naszemu wielkiemu poecie.

S. G.

TO NIE „ZMIANA KURSU”

Do napisania tego felietonu skłoniło mnie wystąpienie jednego z sekretarzy ZG Zw. Zaw. Kolejarzy na plenum Zarządu Głównego tegoż związku. Mówił on słuszne rzeczy: że kolejarze muszą dostawać to, co im gwarantuje umowa zbiorowa; że trzeba skończyć z sanatoriami „za złotymi frankami”; że dyrektorzy przedsiębiorstw PKP powinni mieć większą swobodę finansową...

A jednak ogólny ten tego przemówienia budził niepokój. Nie z powodu tych słusznych przecież postulatów, a z powodu pojęcia, z jakiej postuluje te się wysuwają. Scharakteryzuje ją chyba wyraźnie fakt, że tenże sekretarz zwracając się do „towarzysza ministra”, „wyrażał przekonanie”, że teraz po VIII Plenum „towarzysze ministrowie” nareszcie chyba załatwi sprawę, która jemu — sekretarzowi — mocno leży na sercu. Sprawa... prawa do jedzenia obładu w Rozwadowie przez dwudziestu kolejarzy z Przemyśla, którzy do tegoż Rozwadowa prowadzą pociąg.

Oj chciałoby się potrząsnąć mocno tego sekretarza za ramiona! To tak, towarzyszu? To w ten sposób zrozumiełście sens VIII

Plenum dla waszej pracy? Czy słuszne jest żebyście wy — sekretarz Zarządu Głównego ZZZK — prosili ministra o załatwienie sprawy, którą powinien załatwić kierownik stołówki w Rozwadowie, czy obojętne tamtejszy przewodniczący rady zakładowej? Albo żeby „towarzysz minister” laskawiej słuchał próśb związkowych petentów? A nie — żeby robotnicy sami decydowali o swoich sprawach? A nie — żeby „towarzysze ministrowie”, żeby wszyscy „towarzysze ministrowie”, żeby wreszcie cały aparat władzy i cały aparat partyjny i cały aparat związkowy stały się tym, czym być powinny — wykonawcami woli ludu, woli mas?

Czy zresztą o tego tyłko sekretarza ZZZK chodzi? Iluż to ludzi postawionych na odpowiedzialnych stanowiskach i w terenie i w centralnych instytucjach. Iluż to „działaczy”, a właściwie urzędników partyjnych czy związkowych chciałoby się potrząsnąć za ramiona! Tych, którzy z wyżym Komitetu Wojewódzkiego czy Wojewódzkiej Rady Narodowej „każą przeprowadzić” i „organizują” wybory samo-rządu robotniczego typując z góry kandydatów. Tych

którzy „z radością włączają uchwały VIII Plenum”, uważają słowa towarzysza Gomułki: „dość wlecowania” — za równoznaczne z wezwaniem do zaniechania wszelkich form politycznej aktywności mas.

Jakże chciałoby się ich potrząsnąć mocno za ramiona i krzyknąć: Towarzysze, zacinajcie wreszcie rozumieć VIII Plenum — to nie „zmiana kursu” na „wysłuchiwanie głosu mas” — to oparcie całej polityki państwowej, partyjnej, gospodarczej — na świadomości mas, na inicjatywie i zdaniu klasy robotniczej!

VIII Plenum — to nie „nowe wytyczne z góry”, a po prostu przywrócenie wszystkim teom socjali stycznej idei ich pełnej prawdy, takiej treści, jaką dyktuje zdrowy rozum. I sformułowanie „władza ludu”, i tezie „robotnicy gospodarzami zakładu pracy”, i hasło „prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie”.

Potrząsanie za ramiona — to rzecz dobra. Stosuje się ją — jak wiadomo — do ludzi pogrążonych we śnie, aby przywrócić ich do przytomności. Potrząśnijmy więc spokojnie śpiących. Może się obudzą, może zrozumieją...



Wtorek
27
listopada

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 10
Dziur dzienne: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 99 ul. Obrońców Stalingradu 29
Pozostawie MO: tel. 97
Straż Pożarna: tel. 98 ul. Mickiewicza 10
Pocztę taksówek: tel. 11-50
Informator kolejowy: tel. 18-83



ZORZA (ul. 3 Maja) — Spotkamy się na Kaszpie — godz. 18, 18.15 i 20.15
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Wioścaga — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Trzej muskietierowie — godz. 17 i 19
ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) — Człowiek bez Jutra — godz. 17 i 19
LANCET
ZNICZ — Ulica
SIRYZYOW
ODRODZENIE — Jutro będzie za późno
TYCZYN
SKARB — Życie zwycięża
GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — nieczynne
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) godz. 17 — „Opowieść o Mickiewiczu” i czytanie fragmentów z książki K. Pruszyńskiego



PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZÓWSKIEJ — „Klub kawalerów” — godz. 19



Program I — na fal 1322 m
Program dnia: 8.18 11.50 17.00
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00
Od godz. 5.00 do 8.18 transmisja z pr. II: 8.23 Ork. G. Melachrino 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Wieść tańca i śpiewa 12.35 Dyskusja przed mikrofonem 13.05 Muzyka rozrywkowa 14.20 Satyryczny przedm. Koronem 14.40 Utwory koronowane 15.05 Wiadomości sportowe 15.10 Orkiestra rozrywkowa 15.30 Gra zespołu instrumentalnego 15.35 Mieczysław Jastrzęba 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Eksperymenty z piórami 16.40 Pieśni w wyk. Halny Mickiewiczówny 17.05 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.35 Cięci z orkiestra 18.00 Repertaż literacki 18.20 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 18.30 Felieton muzyczny 19.05 Schubert: Kwartet smyczkowy A-moll 19.40 Muzyka ludowa 20.00 „Ziarenko plasku” — słuch. S. Perowica 21.30 Melodie taneczne 22.00 sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich 22.30 Polska muzyka współczesna.

Program II — na fal 347 m
Program dnia: 8.55 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00
5.06 Muzyka: 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.13 Muzyka 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Melodie ludowe 7.13 Mozaika muzyczna 7.45 „Biekitna szafeta” 8.18 Buder: Fragmenty suity „Z różnych krań” 8.39 Koncert solistów 9.00 „Kulig” — aud. dla kl. XI 9.40 „Maciuś ogrzewa jabłonki” — aud. dla przedszkoli 10.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 10.20 Muzyka rozrywkowa 11.00 Aud. w 80 rocznicę urodzin Wł. Orkana 11.30 Muzyka baletowa 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Utwory wiolonczelowe 15.30 „Na samotnym Atolu” odep. dla dzieci 15.10 Polskie melodie ludowe 16.25 Koncert mandolinistów 16.50 Porady praktyczne 17.00 Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich 17.30 Saint Saens: „Havannaise” 17.40 „Na warszawskiej fali 18.00 Radzieckie zespoły i piosenkarze 18.30 Muzyka i aktualności 18.55 Felieton literacki 19.05 Koncert zyczeń 20.23 Kronika sportowa 20.35 Koncert symfoniczny 21.08 Poetycki przegląd prasowy 21.18 D. c. koncert 22.10 Audycja literacka 22.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Z plenum ZBoWiD w Rzeszowie

Szczerzy patriotyzm i gorzkie słowa prawdy

W sobotę 24 bm. prasa i radio doniosły, że Krajowy Zjazd delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który miał się odbyć 25 bm. w Warszawie — został odwołany. Nie znam motywów ani bliższych przyczyn tej nagłej decyzji, wiem tylko, że spora ilość ludzi choćby w samym Rzeszowie i na terenie woj. rzeszowskiego z ogromnym na pięćmi oczekuje wspomnianego Zjazdu, spodziewając się — w oparciu o wielką odnowę życia po VIII Plenum KC PZPR — reaktywowania właściwej działalności ZBoWiD, który w ostatnich 5 latach formalnie istniał tylko na papierze.

Fakt odwołania Zjazdu był dla nich jeszcze jednym gorzkim zawodem. Sądzić jednak należy, że stało się to z uzasadnionych przyczyn oraz że wspomniany zjazd dojdzie jednak w najbliższym czasie do skutku, gdyż w terenie nabiera się setki spraw, niezwykle trudnych i bolesnie narzucających, które wymagają jak najszybszego rozwiązania. Szeroko mówiono o nich podczas ostatniego plenum ZBoWiD w Rzeszowie, które odbyło się przy udziale delegatów z niektórych powiatów województwa oraz przedstawicieli KW PZPR tow. Ryby.

Przybywszy na obrady jako dziennikarz „Nowin” już od pierwszego spojrzenia odniosłem dość przykre wrażenie. Plenum odbywało się w „świetlicy” o brudnych, odpranych ścianach, na drucie, byle jak przewieszona była flaga narodowa, żadnych dekoracji (z wyjątkiem chyba stojącej w kącie tablicy szkolnej), kapi-

ce od brudu i prochu gęsto rozstawione stołki i... dwadzieścia kilka osób na sali.

To wszyscy? Nie — wyjaśnia mi jeden z uczestników Plenum — to tylko resztki, niedobitki szerokiego niegdyś aktywu ZBoWiD. Ci, których tutaj dziś nie ma, to przeważnie ludzie, którzy doznawszy wielu różnych przykrości i za wodów — zniechęcili się całkowicie do pracy i odeszli. Przestali interesować się Związkiem, który uszczupiał coraz bardziej zakres swej pracy, ulegał różnym niesłusznym sugestiom ogólnym, by w końcu niemal zupełnie zaprzestając działalności. Ludzie stracili nawet niejednokrotnie wiarę w słusność idei, za którą walczyli w oddziałach partyzanckich, dla której narażali życie, walcząc przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, dla której cierpieli katusze śledztw, więzień i obozów, bo potem...

Potem, już w Polsce Ludowej, sami niejednokrotnie stawali się podejrzanymi i niejednokrotnie ofiarami stalinowskiej tezy o zastraszaniu się walki klas — ludźmi zbędnymi.

Niewiele było głosów w dyskusji. Ale (mimo wszystko) — te, które były — przepełniały szczerą, głęboką patriotyzm, cechowała dojrzałość polityczna, rozsądek i zrozumienie powagi sytuacji po VIII Plenum oraz w okresie tragicznych wydatków na Węgrzech. Przez słowa dyskusji przebiegał jednak nie tylko patriotyzm, było w nich i wiele żalu, goryczy i zawodu; a równocześnie energii sta nowczego domagania się usunięcia zła i naprawienia wyrządzonych ludziom bolesnych krzywd. Reaktywowanie właściwej działalności Związku i otoczenia szczególną opieką wdów i sierot po poległych i zmarłych bojownikach, jak też pomocy dla chorych i niezdolnych do pracy ofiar faszyzmu.

Najbardziej przykre są fakty całkowitej bierności Związku wobec bezdusznych biurokratów, pozbawiających wdwy i sieroty zaopatrzenia, rzekomo z braku konkretnych do wód przynależności ich poległych czy zmarłych mężów i ojców do organizacji podziemnych. Przykre są fakty odznaczania krzyżami zasługi ludzi, co do których wysuwano wiele zastrzeżeń a pominięcia tych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach partyzanckich i wyzwoleniczych

w szeregach WP w 1944/45 r., mimo iż wnioski w ich sprawach wielokrotnie przedstawiane były komisjom odznaczania. Przykre jest zaniedbanie mogił i cmentarzy poległych bojowników, bezmyślne likwidowanie w powiatach tablic pamiątkowych (ufundowanych ze składek społeczeństwa) — bo ZBoWiD zupełnie na to nie reagował. Przykre jest także, że wielu bojowników i więźniów politycznych hitlerowskich obozów dziś znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, niejednokrotnie bez pracy i środków do życia, a Związek nie czyni dostojnie nic, by zająć się tymi ludźmi i pomóc im. Wbrew zdrowemu rozsądkowi — ślepo wykonując polecenia Zarządu Głównego — cały majątek związkowy przekazano w ostatnich 5 latach innym organizacjom, przy czym — jak to zwykle bywa — uległ on kompletnej niemal dewastacji.

Z takim bilansem stanął Zarząd Okręgowy ZBoWiD przed swymi członkami na wspomnianym Plenum. Nic więc dziwnego, że członkowie mocno zniechęcili się do pracy. I po prostu nie rozumieją, jak można było tak roztrwonić cenny aktyw społeczny Związku. Jest jednak — mimo wszystko — możność reaktywowania właściwej działalności ZBoWiD. I nie tylko możność, ale zachodzi wprost taka konieczność. Uczestnicy plenum zadeklarowali bowiem całkowitą gotowość podjęcia pracy w szeregach Związku. Słusznie jednak domagają się pościągnięcia do odpowiedzialności winnych takiej roboty w centralnych władzach związku, jak też odsunięcia ludzi, którzy skompromitowali się i stracili w oczach dawnych współtowarzyszy walk, całkowicie zaufanie.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — jeśli reaktywuje swą właściwą działalność — będzie miał na terenie naszego województwa szerokie pole do pracy. Wielu ludzi i wiele spraw oczekuje bowiem od aktywu ZBoWiD, od władz wojewódzkich i centralnych swego Związku konkretnego działania.

Uwaga dozercy!

Z powodu ślizgawicy jaka utworzyła się na ulicach w Rzeszowie dozorcóm domów przypominamy o obowiązku uprzątnięcia śniegu z chodników oraz wysypywanie piaskiem lub popiołem. O wypadkach nie trudno. Nie należy czekać aż pogotowie ratunkowe zamelduje o pierwszych wypadkach zlamania rąk lub nóg.

Ogłoszenia drobne

Zguby

POPEK Józef zgubił legitymację Nr 107 Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Rzeszowie, na ulgowe przejazdy autobusami MKS. G-468

LASKAWEGO znalazł zegarek marki „Doxa” zagubionego w dniu 16. X. 56 r. w Rzeszowie ewentualnie w pociągu wychodzącym z Rzeszowa 18.00 w stronę Jasła, proszę o zwrot za wynagrodzeniem wartości; zegarka plus 800 zł nagroda. Zgłoszenia: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-469

Pracownicy poszukiwani

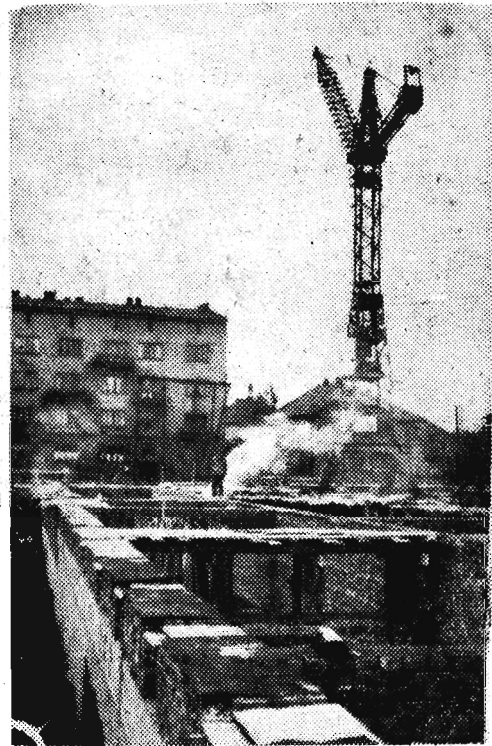
WYSOKOKWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych z kilkuletnią praktyką budowlaną, poszukuje Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Rzeszowie, Plac Zwycięstwa 5, których może zatrudnić na terenie województwa rzeszowskiego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zjednoczenia w Rzeszowie. K-658

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH TOKARZY metalowych zatrudni Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku k/Lublina. Warunki pracy i płacy oraz zakwaterowanie do omówienia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje codziennie Dział Kadr Wytwórni. K-660

Mimo zimy... roboty budowlane trwają

Powszechne zaciekawienie przechodniów wzbudza w Rzeszowie rozpoczęta we wrześniu budowa w rozwidlenu ulic 1 Maja i Asnyka. Początkowo wzbudzała zainteresowanie praca koparki, teraz przeciecznie zatrzymują się, aby

Jakkolwiek pierwsze mrozy i śnieg nie pozwalają na rozwój szerokiego frontu robót — budowa murów trwa oraz przerwy. Niezależnie od wznoszenia murów przygotowuje się też sklepienia na stropach.



Pomimo zimy prace przy budowie murów trwają. Po tężny dźwięk przenosi poszczególne elementy budowy z miejsca na miejsce, zastępując prace ludzi.

popatrzeć na pracę potężnego dźwigu, windującego z miejsca na miejsce poszczególne duże elementy.

Na tym obszernym placu już w przyszłym roku staną 4 duże bloki mieszkalne o łącznej ilości około 400 izb. Pierwszy blok oddany będzie do użytku mieszkańców już z końcem czerwca 1957 r., ostatni z końcem października. Ponadto partery trzech bloków przeznaczony na sklepy i magazyny sklepowe.

Gdy tylko ustąpi mróz przystąpi się do ich betonowania.

Kierownikiem robót jest inż. Wrona. Kierownikiem poszczególnych budow ob. Sułkowski. W imieniu ludzi, oczekujących z niecierpliwością na przydział mieszkań, apelujemy do budowniczych bloków przy ul. Asnyka i 1 Maja, aby skończyć ze złą tradycją ciągłego przedłużania terminów ukończenia prac i dotrzymać terminów, które wyznaczone zostały już teraz.

JW.



Już w przyszłym roku w tym właśnie miejscu stanie duży blok mieszkalny. Na zdjęciu: na pierwszym planie — przygotowane elementy budowlane. W głębi — jeszcze niedawno stały tu mury parterowego domku. Foto. Popijakowski

Zawiadomienie

o przeniesieniu biura

Z dniem 20 listopada 1956 r. biura Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Rzeszowie zostały przeniesione z ul. Asnyka 11 i mieszczą się obecnie przy ul. Tkaczowa Nr 7. K-659

Wezwanie

Przedsiębiorstwo Robót Geologicznych w Warszawie ul. Okrzei 2/4 (poprzednio b. Zarząd Wiercen Badawczych „Metrobudowa”) wzywa wszystkich pracowników którzy:

- 1) byli zatrudnieni po dniu 1 lipca 1953 roku,
- 2) brali udział we współzawodnictwie pracy,
- 3) uzyskali w tym okresie współczynnik wykonania normy 2,0

do zgłoszenia się osobistego w terminie do 5 grudnia br. do Rachuby Plac — Warszawa, ul. Okrzei 2/4, lub nadesłania pocztą następujących danych:

Imię i nazwisko, dokładny adres, okres zatrudnienia w przedsiębiorstwie, najwyższe jest konieczne do zwrotu ewent. nadpłat podatku od wynagrodzeń. Zgłoszenia dokonane po tym terminie nie będą rozpatrywane. K-651